



Nauczanie papieża Pawła VI i wielu ludzi Kościoła na temat aborcji i antykoncepcji było często określane jako staromodne. Z czasem będzie odbierane jako coraz bardziej prorocze. Najpierw sprawa antykoncepcji: związek pomiędzy cielesną miłością mężczyzny i kobiety z jednej strony - i otwarciem na życie z drugiej, jest bardzo głęboki. Jest on wpisany w najgłębsze pokłady naszej osobowości, ale także psychiki, jak udowodnił to Freud. Ten związek jest zawierzony naszej odpowiedzialnej wolności. Wśród zwierząt spółkowanie i reprodukcja są regulowane potęgą instynktu. U ludzi powinna decydować o tym wolność, używana w sposób odpowiedzialny. Ta odpowiedzialność jest związana z szacunkiem, a nie jedynie z naszą kontrolą. Nawet biorąc pod uwagę naszą fizyczną naturę, nauczyliśmy się, ze szkoda dla nas samych, że całkowita kontrola kończy się katastrofami ekologicznymi.

Co można powiedzieć o naszej ludzkiej naturze, która jest cielesna i jednocześnie duchowa? Zagrożenie antykoncepcji polega na tym, że na dłuższą metę rozdziela ona miłość od prokreacji. Tego aktualnie doświadczamy. Z jednej strony, seks uprawiany dla niego samego, odseparowany od daru życia i prowadzący do bezpłodności, w okresie „demograficznej zimy”. Z drugiej strony, produkcja ludzkich istot oddzielona od cielesnej miłości mężczyzny i kobiety, ze wszystkimi szkodliwymi skutkami, które mogą niedługo się objawić, a niektóre obserwujemy nawet już teraz. Z czasem rozumie się lepiej mądrość zawartą w tradycji chrześcijańskiej, która zaleca, aby mężczyzna i kobieta przeżywali swoją płodność bez uciekania się do nienaturalnych metod zapobiegania ciąży. Mężczyzna i kobieta – w równym stopniu – skutecznie rozpoznając kilka dni płodnych kobiety w miesiącu, i dla słuszych powodów unikający poczęcia dziecka, mogą utrzymywać intymne relacje w dni niepłodne. Ta metoda została już gruntownie przebadana i jest godna zaufania. Poza korzyściami natury ekologicznej (nie trzeba brać tabletek), jest ona zachętą dla mężczyzny i kobiety, by rozmawiali ze sobą i w ten sposób poznawali się coraz lepiej. Jednocześnie, głęboki związek pomiędzy miłością i darem życia jest uszanowany, a nie niszczone.

Głos Kościoła jest także proroczy w sprawie aborcji. Skoro tutaj jesteśmy, znaczy to, że zostaliśmy uszanowani, kiedy nasze ciała miały formę małych embrionów, małych płodów. Dlaczego inni nie mieliby cieszyć się takim samym szacunkiem? Nikt nie dokonywałby aborcji, żaden parlament by jej nie zalegalizował, gdyby jej skutki działały wstecz: gdyby można było zabić wszystkich tych, którzy uniknęli aborcji, gdy była nielegalna. Warto to przemyśleć. Dzięki Kościołowi za to, że nam w tym pomaga i, że uczy nas kochać jednocześnie poczęte dziecko i matkę, czasem tak bardzo przygnębiającą niepożądaną ciążą!

Prorocy to często ci, którzy mają rację na długo przed innymi. Ale mają rację!

Andre Leonard jest biskupem Namuru (Belgia) od 1991 roku i profesorem filozofii na Katolickim Uniwersytecie w Louvain w Belgii. Był także członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej w 1987 roku, komisja doradczej przy Kongregacji Doktryny Wiary.